

Karolina Szychulska
393581
Wydział Fizyki UW

Pandemia i po pandemii

Pandemia COVID-19 trwa już prawie dwa lata. W społeczeństwie odczuwalny jest spadek zadowolenia z życia, poczucia wsparcia społecznego i kontroli nad otaczającą nas rzeczywistością. Wzrosła samotność, lęk i bunt. Powyższe problemy dotyczą głównie młodych ludzi (18-24 lata) i to właśnie oni są najbardziej dotknięci negatywnymi, psychologicznymi skutkami pandemii, mimo że deklarują niższy poziom obaw przed koronawirusem niż starsi, których głównie dotyka strach przed zachorowaniem i przewrażliwienie dotyczące środków ostrożności. Wprowadzono szczepionkę przeciw wirusowi, choć wywołało to kolejne problemy - podział społeczeństwa, na tych którzy popierają tę ideę i na definitywnych przeciwników.

Na samym początku (marzec 2020 r.) dało się odczuć panikę, strach przed tym co będzie. Niepewność była bardzo stresująca i przytłaczająca, wszyscy znali termin "epidemia", ale brzmiało to jak coś nieosiągalnego - aż przydarzyło się naprawdę. Pierwsze zachorowania, ciężkie przypadki, zgony, deficyt produktów w sklepach i aptekach, zamknięcie szkół, miejsc pracy i wszelkich lokali usługowych - nowa, przykra rzeczywistość. Z czasem sytuacja była coraz bardziej poważna, a końca pandemii nie było widać. Cały kraj na chwilę zastygł, by po czasie rozpocząć funkcjonowanie, w dużej mierze, w formie zdalnej. Dobrze i niedobrze, prawda? Z jednej strony masa zwolenników - nauka/praca z domu, czyli oszczędność czasu na dojazdy, ograniczenie kontaktu z ludźmi, bardziej elastyczny plan dnia, powrót studentów do miast rodzinnych, czyli rezygnacja z wynajmu mieszkania i oszczędność pieniędzy. W systemie edukacji początki były trudne, choć w ocenie wielu uczniów - z korzyścią właśnie dla nich, ponieważ weryfikacja wiedzy i przygotowania do zajęć była dla nauczycieli znacznie trudniejsza, a oszukiwanie i "ściągnięcie" znacznie łatwiejsze. Jednakże dla wielu osób był to bardzo ciężki czas - zamknięcie miejsc pracy, upadłość firmy, duże wydatki - zakup komputerów, czy też tabletów aby umożliwić wszystkim domownikom pracę i nauczanie zdalne, większe rachunki za prąd, odwołanie ślubów planowanych od wielu miesięcy, czy innych imprez okolicznościowych, w tym studniówek. Dla wielu osób pandemia spowodowała utrudnienia w pisaniu prac dyplomowych, co w rezultacie opóźniło ukończenie studiów. Można do tego dodać zamknięcie wszelkich miejsc rozrywkowych, zmiany organizacji funkcjonowania placówek medycznych oraz niemożność podróżowania. Znaczne ograniczenie życia towarzyskiego spowodowało przeniesienie wielu znajomości i relacji jedynie do internetu.

Jak jest po prawie dwóch latach funkcjonowania podczas pandemii COVID-19? Myślę, że niepokój jest mniejszy. Nadal występuje sporo obostrzeń, ale nie są już tak restrykcyjne. Jako ograniczenie swobody związane z wirusem zaliczam noszenie maseczek w miejscach publicznych, bardziej skomplikowany proces podróżowania, restrykcje w ośrodkach medycznych, dłuższy czas oczekiwania na wiele usług, co usługodawcy tłumaczą pandemią. Można wyszczególnić tutaj także nowy powód do konfliktu społecznego, w którym udział biorą zwolennicy i przeciwnicy szczepień przeciw COVID-19. Dodatkowo, będąc optometrystą, mogę zaliczyć tutaj pogorszenie wzroku i sprawności układu wzrokowego u wielu osób, na co ogromny wpływ miała i ma praca oraz nauczanie zdalne. Do dobrych stron pandemii, jeśli w ogóle można tak powiedzieć, zaliczyłabym rozwój platform i komunikatorów online, co pozwoliło osiągnąć zadowalający (w mojej opinii) system kształcenia zdalnego, jak i pracy "home office". Uważam, że pozwala to oszczędzić znaczną ilość czasu na dojazdy do pracy czy szkoły. To samo dotyczy się opieki medycznej, w obszarze której pojawiły się konsultacje online, dzięki czemu czas oczekiwania na wizytę często jest krótszy. W lokalach usługowych i rozrywkowych zaczęto większą wagę przykładac do czystości i higieny danego miejsca.

Pandemia i po pandemii... Jak więc będzie po pandemii? Mam nadzieję, że dbałość o czystość i higienę wśród ludzi jak i w wielu miejscach zostanie zachowana na tym samym poziomie co w dobie wirusa. Miejsca pracy i uczelnie wyższe dobrze poznały pracę zdalną zatem funkcjonowanie w formie hybrydowej mogłoby okazać się korzystnym rozwiązaniem. Szczególnie dla studentów, którzy dzięki oszczędności czasu mogliby łatwiej łączyć pracę i naukę. W trakcie pandemii można było obserwować wzrost zainteresowania i aktywności na social mediach, co wpłynęło na większe uzależnienie społeczeństwa od urządzeń elektronicznych i raczej już tego nie wyeliminujemy. Wiele osób nauczyło się robić zakupy online, dzięki czemu w sklepach stacjonarnych kolejki są mniejsze, a także firmy działające jedynie przez internet mogą się rozwijać i odnotowywać lepsze wyniki. A jeśli chodzi o samego wirusa i szczepienia - wielką niewiadomą jest jakie ich skutki będziemy odczuwać za kilkanaście/kilkadziesiąt lat.